

Ludzka przestarzałość

Günther Anders

W roku 1956 Günther Anders wydał drukiem tom I swojego głównego dzieła filozoficznego pod tytułem „[Die Antiquiertheit des Menschen, Band I: Über die Seele im Zeitalter der zweiten industriellen Revolution](#)” / „Ludzka przestarzałość. O duszy w dobie drugiej rewolucji przemysłowej”.

W roku 1980 ukazał się tom II tego dzieła pod tytułem „[Die Antiquiertheit des Menschen. Band II: Über die Zerstörung des Lebens im Zeitalter der dritten industriellen Revolution](#)” / „Ludzka przestarzałość. O zagładzie życia w dobie trzeciej rewolucji przemysłowej”

W pierwszym tomie sformułował nim [trzy główne tezy dotyczące ludzkości](#), że:

1. nie dorównujemy doskonałości naszych wyrobów,
2. produkujemy więcej, niż możemy sobie wyobrazić i za co możemy odpowiadać,
3. wierzymy, że to, co możemy, także wolno nam.

O celu tej pracy napisał:

„Tę mowę w obronie dalszego istnienia ludzkiego świata, nie: niestety skromniej: w obronie dalszego istnienia świata, napisałem, gdy część moich potencjalnych czytelników nie dostrzegła jeszcze jaśniejszego światła naszego mrocznego świata. Zrozumieją, że rewolucyjna, a właściwie katastrofalna sytuacja, w której się urodzili i w której niestety aż nazbyt przywykli żyć, a mianowicie sytuacja, w której ludzkość zdolna jest do samounicestwienia, że ta naprawdę niezaszczytna zdolność zaczęła się przed ich narodzeniem i że obowiązki, które mają, były już obowiązkami ich ojców i dziadków. Kończę gorącym życzeniem dla nich i ich potomków, aby żadne z moich przewidywań się nie sprawdziło.”

[Możliwy scenariusz losów ludzkości](#) według Andersa jest następujący:

"Aby z góry stłumić wszelkie bunty, nie należy robić tego brutalnie. Archaiczne metody jak Hitler, są zdecydowanie przestarzałe. Wystarczy stworzyć zbiorowe uwarunkowanie tak potężne, że sama idea buntu nie przyjdzie już nawet do głowy. Najlepszym sposobem byłoby formatowanie ludzi od urodzenia poprzez ograniczenie ich wrodzonych zdolności biologicznych...

Następnie kontynuujemy uwarunkowanie poprzez drastyczne obniżenie poziomu i jakości edukacji, sprowadzając ją do formy bezwysiłkowego zajęcia. Osoba niewykształcona ma ograniczony horyzont myślenia, a im bardziej ograniczone jest jego myślenie - materialne, mierne, tym mniej może się buntować. Należy sprawić, aby dostęp do wiedzy stał się coraz trudniejszy i elitarny... Niech pogłębia się przepaść między ludźmi a nauką tak, aby informacje skierowane do ogółu społeczeństwa zostały znieczulone wszelkimi możliwymi

treściami - szczególnie bez filozofii. Znowu należy użyć przekonywania, a nie bezpośredniej przemocy: będziemy transmitować masowo za pośrednictwem telewizji rozrywkę, która zawsze pochlebia emocjom i instynktowi.

Zajmiemy umysły tym, co jest daremne i zabawne - nieustanną gadką i muzyką, aby nie zadawać sobie pytań, nie uruchamiać myślenia.

Seksualność będzie najważniejsza - jako znieczulenie społeczne, nie ma nic lepszego. Ogólnie rzecz biorąc, należy zabronić powagi egzystencji, wyśmiewać wszystko, co ma wysoką wartość, utrzymywać ciągle apologię lekkości, tak aby euforia reklamy i konsumpcji stała się cenną składową standardu ludzkiego szczęścia i wzorem wolności.

Tego typu napór na zbiorowość sam w sobie spowoduje taką integrację, że jedynym lękiem (który trzeba będzie podtrzymywać) jest wykluczenie z systemu i tym samym utrata dostępu do warunków materialnych niezbędnych do szczęścia. Masowy człowiek, tak wyprodukowany, powinien być traktowany takim, jakim jest: produktem, cielęciem i musi być monitorowany tak, jak powinno być stado. Wszystko, co pozwala uspić jego jasność, jego krytyczny umysł jest dobre społecznie, zaś to co mogłoby go obudzić, musi być zwalczane, wyśmiewane, duszone...

Wszelkie doktryny kwestionujące system muszą być najpierw określone jako wywrotowe i terrorystyczne, a ci, którzy ją popierają, traktowani jako wrogowie publiczni".

Głównym, aktualniejszy niż kiedykolwiek, tematem drugiego tomu jest: zagłada człowieczeństwa i możliwe fizyczne samounicestwienie ludzkości. Nadeszły nieodwołalnie „czasy ostateczne”, era „technokracji”. Technika stała się przedmiotem historii, ludzie są jedynie „częścią historii”. Dotychczasowy człowiek jest staroświecki, „przestarzały”, terażniejszego i przyszłego charakteryzuje rozbieżność między wciąż rosnącym potencjałem technicznym i niezdolnością wyobraźni do wyobrażenia sobie katastrofalnych konsekwencji techniki